

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt.
3 bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-
mowe, Przyjaciel Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr. 182.

LESZNO, piątek, dnia 9-go sierpnia 1935 roku

Rok XVI

System podatkowy jest zły...

Trzeba koniecznie zaprowadzić równomierne i sprawiedliwe rozłożenie płacenia podatków

Leszno, dn. 8. sierpnia 1935.

Kwestja wysokich świadczeń podatkowych jest bezsprzecznie jednym z najważniejszych zagadnień chwili obecnej, którego konieczność rewizji narzuca samo życie. Nie potrzeba się wstępować w różne tematy o podatkach z przedsiębiorcami różnego rodzaju, wystarczy tu podchwycić wypowiedziane przez przeciętnego człowieka słowa, które brzmią w formie mniej lub więcej wyrażnie: „...ach te nieszczesne podatki, gdyby nie te ciężary socjalne byłoby lepiej! Nikt się przecież nie pyta, czyś co sprzedał, byleś płacił podatki. Każdy żyje w obawie nowych podatków i w rzeczywistości nie wie się, na jakie jeszcze rzeczy zostanie nałożony podatek”.

I rzeczywiście. Te zdania — to niebyłoby frazesy, czy gołosłowne wynurzenia, lecz szczerą prawdę.

System podatkowy w Polsce pozostawia jeszcze wiele, wiele do życzenia. Wprawdzie Ministerstwo Skarbu wydaje różne instrukcje co do ulg podatkowych, lecz, jak widzimy, wszystko to, pozostaje tylko martwą literą, gdyż w praktyce niewiele, a nawet nie w tym kierunku nie zrobiono.

Zły system podatkowy uniemożliwia w całej pełni postęp na odcinku organizacji przedsiębiorstw, obniża również konkurencyjność przedsiębiorstw polskich, a nie szkodzi kapitałowi za granicą.

Nietrudno da się zauważyć, że w obecnych warunkach ingerencja podatkowa naraża na szwank indywidualną lub socjalną funkcję własności prywatnej. Do tego ją bowiem stopnia obciąża, że zawarte w niej prawo rozporządzania i używania dla celów indywidualnych, staje się iluzoryczne, a zato dochodzi do skupienia przez Państwo wszystkich dóbr rzeczowych. Metoda obciążenia gospodarstw prywatnych na rzecz walki z bezrobociem jest metodą fałszywą i wręcz szkodliwą, niedoprowadzającą w rezultacie do żadnego celu. Nowymi podatkami bezrobocie w Polsce nigdy nie zwalczymy, choćbyśmy nie wiem wiele miliardów złotych wydostali nowych podatków z gospodarstw prywatnych na akcję zatrudnienia bezrobotnych. Podobnymi metodami bezrobocie tylko zwiększymy, czyli będzie to dolewanie oliwy do ognia. Taksamo nakręcanie koniunktury z sum pochodzących z podatków nie posiada ekonomicznego sensu. Czasy są obecnie wyjątkowe, nakazujące specjalnie ostrożne traktowanie warsztatów handlowych i przemysłowych. Leży to przede wszystkim w interesie odprężenia gospodarczego, a więc w interesie państwowym. Dlatego ściśle formalistyczne podejście do spraw podatkowych niczem nie może być usprawiedliwione. Niezbędne tu będzie zwrócenie uwagi czynnikiem miarodajnym na szerzący się niepokój, jakie ten stan rzeczy budzi wśród sfer gospodarczych, oraz na konieczność wprowadzenia atmosfery zaufania w stosunku między władzami skarbowymi, a płatnikami.

Na skutek złych warunków strukturalnych, a przede wszystkim dzięki złemu systemowi podatkowemu, dokonuje się u nas tymczasem zaostrażająca się zmiana na terenie przedsiębiorstw. Znikają powoli wielkie firmy,

a w ich miejsce mnożą się przedsiębiorstwa małe, anonimowe, umiające lepiej uwolnić się od podatków, od kodeksu pracy i tylu innych przepisów, których przedsiębiorstwo wielkie obejść nie może.

Wielkopolska zarobi na wojnie włosko-abisyńskiej

Poznań, 8. 8. Jak się dowiadujemy zwrócił się rząd włoski, za pośrednictwem swych agentów, do tutejszych fabrykantów konserw mięsnych, celem nabycia większej ilości konserw dla wojska włoskiego w A-

bisynji.

Równocześnie identyczną ofertę otrzymała jedna z fabryk bydgoskich. Jak więc widzimy zarobi Poznań wcale ładną sumę na wojnie włosko-abisyńskiej.

O niebezpieczeństwie tego chorobliwego zjawiska pisać wiele nie trzeba, gdyż było ono już niejednokrotnie poruszane przez ekonomistów.

Od dawien dawna system podatkowy był zaprowadzony i tu nie chodzi o to, by społeczeństwo polskie nie poczuwało się do tego obowiązku. Chodzi tu tylko o jaknajszysze zastosowania ulg i równomierne, sprawiedliwe rozłożenie płacenia podatków. — Stan gospodarczy w Polsce jest wyjątkowo ciężki. Zagadnieniem tem należy się jak najprędzej i sumienie zając, by tworzące się coraz większe niezadowolenie odwrócić i pchnąć nasze życie gospodarcze na właściwe i dobre tory.

— R —

Rokowania z Gdańskiem podjęto

Wczoraj Senat zgodził się na postój polskich okrętów wojennych w Gdańsku

Gdańsk, 8. 8. W środę w godzinach południowych rozeszła się z kół zbliżonych do gdańskich czynników urzędowych, wiadomość, że konflikt polsko-gdański zostanie niebawem zlikwidowany przez podjęcie rozmów z rządem polskim. Jak informowano w najbliższych godzinach oczekiwać należy cofnięcia zarządzenia senatu o otwarciu granicy celnej. Również nie-

zwłocznie rozpoczęte będą pertraktacje, które mają załatwić wszystkie kwestje sporne, powstałe między Polską a Gdańskiem od dnia 2 maja br., t. zn. od chwili zdewaluowania guldenu gdańskiego.

Na czele delegacji polskiej, która prowadzić ma pertraktacje, stać będzie minister pełnomocny, p. Roman, poseł R. P. w Sztokholmie, który w środę

godzinach popołudniowych przybył już do Gdańska. Tak brzmią informacje.

Gdańsk, 8. 8. Porozumienie polsko-gdańskie z dnia 13 sierpnia 1933 r., dotyczące zawijania i postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, zostało przedłużone na trzy lata na podstawie protokołu, podpisanego w środę przez komisarza generalnego, ministra Papée i prezydenta Greisera. Poza tem obie strony wczoraj oświadczyły, że porozumienie przedłuża się każdorazowo automatycznie o dalsze trzy lata, jeżeli jedna ze stron nie wypowie go w terminie trzech miesięcy przed upływem przewidzianego okresu, to jest trzech lat.

Straszliwy kataklizm w Ameryce

Oberwanie się chmury - Część Wisconsin pod wodą

Nowy Jork, 8. 8. W stanach Wisconsin i Minnesota nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury. W zachodniej części stanu Wisconsin znaczne obszary stoją pod wodą.

Mosty zostały zniszczone, a fermy

w znacznej części uległy zniszczeniu. Wielu mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Szkody materialne są znaczne. Ofiar w ludziach według dotychczasowych wiadomości, jest niewiele.

Katastrofa samolotu wojskowego

Dwaj lotnicy ranni - Samolot uszkodzony

Rzeszów, 8. 8. W nocy z wtorku na środę między godz. 24—1 ukazal się nad Rzeszowem samolot wojskowy, który światłami, następnie strzałami z karabinów maszynowych począł dawać sygnały, których początkowo nie rozumiano. Wreszcie dorozumiano się, że samolot prosi o wyznaczenie miejsca do lądowania. Kapral 17 p. p. zapaloną wiązką słomą wskazał na pobliskie błonia, że tam samolot może wylądować. Lotnicy obniżyli lot, jednak w mylnym mniemaniu, że na miejscu wskazanym do lądowania są kamienie (było to zorane pole) unieśli się w górę i przy zamkniętym motorze począli rozpaczliwie wołać o wskazanie innego miejsca do lądowania. W końcu samolot skierował się w stronę toru kolejowego i tam wyla-

dował za mostem kolejowym w Olśzynie nad Wistockiem. Do samolotu podbiegli p. Jan Gisz, który wyciągnął obserwatora, a następnie pilota. Obaj byli załani krwią, lecz na szczęście nie odnieśli ciężkich ran. Katastrofie uległ samolot wojskowy, pilotowany przez kapitana Białego, który leciał w towarzystwie obserwatora podporucznika Malarskiego z 2 pułku lotniczego w Krakowie.

Zakonnice polskie u Ojca św.

Miasto Watykańskie. — Ojciec św. przyjął na audjencji w Castelgandolfo pielgrzymkę polskich sióstr św. Rodziny, które pod wodzą S. Enzeby wracają do Polski.

Z ostatniej chwili

Burmistrz Nowego Tomysła

Nowy Tomysł. — Rada miejska wybrała na ostatniemu posiedzeniu majora w st. sp. Krzowskiego burmistrzem miasta.

Min. Beck u prezydenta Finlandji.

Warszawa. — Minister Beck podczas swego pobytu w Finlandji będzie przyjęty przez prezydenta Finlandji.

Tyfus w Lubawie.

W Lubawie na Pomorzu stwierdzono kilkanaście wypadków zachorowania na dur brzuszny. Miało miejsce również kilka wypadków śmiertelnych.

Utonięcie zakonnika.

Warszawa. — Na terenie klasztoru Redemptorystów w Hołsku Włocławskim pod Lwowem utonął 30-letni zakonnik zakonu, ks. Andrzej Błowski.

Żebracy z maturą w Warszawie.

Warszawa. — Począwszy od 18. grudnia 1933 do 1. sierpnia r.b. funkcjonariusze P. P. zatrzymali ogółem na ulicach Warszawy 2.421 żebraków i włóczęgów, w tym 10 osób ze średnim wykształceniem.

Rozmyślania przedwyborcze

Głos znanego obywatela i „Sokoła” Ieszczyńskiego

Z kół obywatelskich naszego miasta w związku z wyborami otrzymał miły następujący artykuł:

Leszno, dn. 8. sierpnia 1935

Wybory się zbliżają — a z nimi przedwyborcza gorączka. Scierają się opinie. Dla obojętnych w państwie niema dzisiaj miejsca. Trzeba wybierać.

Opozycja narodowa idzie pod znakiem abstynencji. W ten sposób ma się podobno utrudnić pozycję Rządu a tego rzekomo wymaga dobro Polski. Tak mówi jedna strona — a mówią to ludzie, którym trudno nie przyznać miana dobrych Polaków, co więcej gorących i szczerych patriotów; są nimi z pewnością.

Stan rzeczy i istota tej sprawy smutniejsze budzi refleksje. Bo cóż? Wszak że i drugiej stronie, tworzącej dzisiaj obóz t. zw. prorządowy nie wolno rzucić, by nie pragneli dobra Polski. Pewnie że nie brak wśród nich złych wyjątków (gdzie ich niema?) a często nie Polaków. Przy każdym systemie rządów wciska się szara masa miernot lub ludzi niepowołanych, gotujących tylko za zyskiem. Ale nie oni są danego systemu wyrazem. Są raczej pasożytami, z którymi każdy system będzie walczył i będzie się starał dla własnego dobra z chorobliwego nałotu się wysanować. Ta sanacja w rządzie i systemie trwa i u nas i czyni wysiłki uzdrowienia i rozszerzenia podstaw — od lat.

Dzisiaj o co toczy się spór? O konstytucję i ordynację. Podobno konstytucji brak dostatecznych podstaw prawnych. Zarzut to poważny — w odniesieniu do poczucia prawa jednostki, na płaszczyźnie pojęć interesów państwa — względny. Pamiętajmy, że największa świętość narodowa — Konstytucja 3-go maja nie była niczem innym tylko zamachem stanu i w swoim rodzaju daleko jaskrawszem, daleko głębiej w strukturę narodu sięgającym — „bezprawiem”. Nie od dziś znamy jej błogosławione skutki.

Rozchodzi się także o ordynację. Ktoż zaprzeczy, że jest krzywdzącą dla zasłużonych w pełni praw obywatelskich takich kulturalnych społeczeństw, jak wielkopolskie, pomorskie

i śląskie. Ale przy odrobinie dobrej woli musi każdy przyznać, że ta sama ordynacja ogranicza jednocześnie wpływ w przyszłych ciałach ustawodawczych innych dzielnic, mniej polskich (w znaczeniu uświadomienia narodowego), mniej kulturalnych (w znaczeniu oddziaływania wpływów zachodu), podminowanych prądami odśrodkowymi liczących mniejszości narodowych (ponad 30 proc. ludności państwa), dzielnic i ośrodków społecznie silnie zradikalizowanych, kresów o stosunkach prymitywnych i nie przygotowanych do korzystania z uprawnień demokratycznego ustroju. W tych warunkach patriotyzm nie może ograniczyć się tylko do narodowych uczuć i dążeń, ale winien wznieść się do wyżyn państwowego myślenia i uświadkać przynajmniej ogarnąć całość. Musi uświadomić sobie rzeczywistość polską, wyrażającą się w układzie stosunków narodowościowych, językowych, kulturalnych itd. w państwie całym. W tej rzeczywistości polskiej musi z konieczności działać dzisiaj i długo jeszcze państwo polskie i jego organa z rządem takim czy innym.

Wybory to akt państwowy o dużej doniosłości. W obecnej chwili zwłaszcza po zgonie Marszałka Piłsudskiego, którego antorytet był niejako wykładnią i podstawą systemu rządzącego, samo prawo (jak powiedziano w jednej z enuncjacji) musi stać się ostoją państwa.

Nasurwa się teraz pytanie, jak wyglądałaby u nas siła i stabilizacja prawa, gdyby skład ciał ustawodawczych (Sejm i Senat) w wyniku nie ograniczonych niezem wyborów demokratycznych, przybrał postać partyjnej i narodowościowej szachownicy, gdyby znowu rząd taki czy inny ubiegał się musiał o większość głosów w Sejmie czy Senacie dla uchwalenia koniecznych ustaw państwowych, które znowu może przechodziłyby lub upadałyby większością jednego lub kilku głosów, odgrywających nieobliczalną rolę języka u wagi.

Ze tak było — wiemy wszyscy. Czy kłótkowiek kochający naprawdę szczerze Polskę może pragnąć, by to samo znowu się powtórzyło?

Obecna ordynacja, licząc się z dzisiejszą rzeczywistością polską, ma temu właśnie zapobiec. Jest ona z pewnością niedoskonała, jako dzieło ludzkie. Nie ulega też wątpliwości, że nie jednej w przyszłości ulegnie rewizji. Jest ona złem — ale złem koniecznym, w którym — przy pewnym obiektywizmie — stwierdzić można dozę bezinteresowności i dobrej woli autorów. Wszakże ogranicza ona na równi wszystkich i wielu z posłów „bezpartyjnego bloku” uchwalając ją — musiało być świadomymi tego, że ta sama ordynacja ich samych pozbawia mandatu.

Kreśląc powyższe — świadom jestem, że nie przekonam ludzi, którzy poza utartą ścieżką nie widzą innej drogi, którzy w swojej tylko partii widzą Polskę i wszelkie cnoty a poza tem samo zło.

Czy powyższe wywody mają na celu negować potrzebę istnienia opozycji, w szczególności opozycji narodowej? Bynajmniej. — Jest ona potrzebna, nawet konieczna jako uzupełnienie polskiego języka oficjalnego w akcentowaniu spraw, których czynnik rządzący wyraźnie dziś stawiać jeszcze nie mogą. Ma ona budzić ducha narodowego i przygotowywać naród do wielkiej przemiany w drodze ewolucji stosunków. Przyspieszyć ją może w dzisiejszych warunkach, bez uszczerbku interesu państwowemu, tylko zachowując konsekwentnie charakter opozycji rzeczowej. Zazębia się ona bowiem z spletem zagadnień, których nie rozwiąże doraźnie dzisiaj żaden akt państwowy. Czyniąc swoje, co każe duch narodowy i żywotny interes przyszłych polskich pokoleń, nie można i nie wolno jednak zapożnawać bieżących konieczności państwowych. Abstynencja — wyborcza, to wyraz skrajnego pesymizmu, który nigdy niczego jeszcze nie zbudował, to zaprzeczenie całej tradycji ruchu narodowego, który nigdy z żadnej płacówki nie rezygnował i zawsze wykorzystywał wszelkie prawne możliwości działania. Z pewnością nie jest to droga do wyrobienia państwowego myślenia w szerokich narodowych masach. Pod pióro cisną się refleksje historycz-

ne i ciekawe porównania, jak w różnych warunkach i okolicznościach czasów czołowi ludzie dzisiejszej opozycji narodowej komentowali t. zw. „interesy narodowe”. Przypominają się wybory do I Dumy rosyjskiej, bojkot tychże wyborów ze strony radykalnych żywiołów polskich, wywodzący się z przekonania o beznadziejności i szkodliwości ugody z rządami zaborczymi. Wówczas przywódcy obozu narodowego bojkotowi temu się przeciwstawili i „interesy narodowe” widzieli w pełnem wykorzystaniu istniejącego prawa. — Dzisiaj ten sam interes narodowy jako zasada, dosłownie, odwrotnie powoduje wnioski w stosunku do własnego państwa i do rządu — wprowadzić innego obozu — ale bądźco bądź polskiego. Coś tutaj jest nie w porządku. Może bezstronny czytelnik się nad tem zastanowi.

A. Krajewicz.

Trzeba wyznaczyć 4 kandyd.

Warszawa, 7. 8. Od dłuższego czasu w kołach politycznych krąży pogłoski, jakoby w niektórych okręgach wyborczych miały się odbyć wybory bez głosowania, wskutek wysunięcia tylko 2-ech kandydatów. Główna komisja wyborcza za pośrednictwem jednej agencji prasowej, zaprzecza tym pogłoskom, i stwierdza, że głosowanie odbyć się musi we wszystkich bez wyjątku okręgach, gdyż zgromadzenia okręgowe nie mogą wysunąć mniej niż 4-ech kandydatów. W poniedziałek odbyły się na terenie wszystkich okręgów wyborczych pierwsze odprawy przewodniczących i zastępców obwodowych komisji wyborczych. Na odprawach tych przewodniczący komisji okręgowych wyjaśnili szereg spraw związanych z urzędowaniem komisji obwodowych. Wyznaczono już także lokale tych komisji. W Warszawie kilka z nich mieścić się będzie w Sejmie, w lokalach opuszczonych przez dawne kluby parlamentarne.

Rozruchy religijn. w Indjach

Bombaj. O ostatnich rozruchach w prowincji Bihar-Orissa w okręgu Champaran donoszą, że policja zmuszona była do rozproszenia tłumy użyć broni przeciwko 3000 Hindusom, którzy usiłowali zająć miejsce święte dla muzułmanów. Ofiarą strzałów padło 5 zabitych i 7 raniomych.

—O—

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Tajemnica Marty Dalle

33

Czy to był doktor Antosz, czy chłopiec hotelowy, czy też ktoś z gości, było mi naprawdę obojędne.

Jedynym moim pragnieniem było znaleźć się jak najprędzej u siebie.

Niedługo natrafiłem na drzwi do mojego pokoju. Nacisnąłem klamkę, lecz nie poddała się. Pamiętałem, że wychodząc nie zamknąłem drzwi na klucz. Nacisnąłem ponownie klamkę, lecz i tym razem bez skutku. Zajrzałem przez dziurkę od klucza, i ku mojemu zdumieniu, ujrzałem światło.

Ktoś więc znajdował się w moim pokoju. Ale kto? W ulamku sekundy przebiegłem w myślach wszystkich, możliwych, nieproszonych gości.

I nagle przypomniała mi się groźba Władka... Zimny pot pokrył moje czoło, nie roześmiałem się w duszy. To było wykluczone. Władek nie był ostatnio tak głupi, jak słusznie zauważył aspirant Bakowski. — Lecz jeżeli to nie sprawka Dańskiego, któż w takim razie gospodarzy w moim pokoju?

Stałem bezradny, nie wiedząc co czynić. Czasu miałem niewiele, gdyż musiałem zobaczyć się jeszcze tej nocy z Martą. Nie chciałem budzić sła-

thy hotelowej, nie mając pojęcia kto może być moim, nieproszonym gościem. Pozostawało tylko jedno wyjście z kłopotliwej sytuacji. Ale jeżeli i ono zawiodzie?

Nie zawiodło.

Wyjąłem z kieszeni niewielki scyzoryk, który oddał mi już liczne przyjacieli. Zamki w pokojach „Excelsior” nie były wykonane przez dobrych fachowców, gdyż niedługo moja trudna praca została uwieczniona pomysłnym skutkiem. Zdumiewała mnie tylko okoliczność, że tajemniczy osobnik nie reagował na hałas, który mimowolnie robiłem, otwierając drzwi.

Z rewolwerem w ręku, stanąłem na progu mojego pokoju. Był pusty. Zajrzałem pod łóżko, do szafy, na balkon, lecz nikogo nie było. Jedynie rozrzucone ubrania i bielizna, poroztwierane szuflady i walizki, świadczyły o czyjejs, niedawnej bytności. Na popielniczkę leżał niedopałek tlejącego jeszcze papierosa... Tajemniczy gość musiał więc bardzo niedawno opuścić pokój.

I nagle przypomniałem sobie ciche kroki w korytarzu... Gdybym wyszedł z pokoju Lądzi trzy minuty wce-

śniej, zastałbym jeszcze w moim pokoju nieproszonego osobnika.

Zaczętem pędzić przegladając porozrzucone rzeczy. Na pierwszy rzut oka nic nie brakowało. Nawet zegarek, zapomniany na nocnym stoliku, i garść drobnych pieniędzy, pozostały niekłónięte. Mój nocny gość nie był zwykłym złodziejem, hotelowym. Czulem się jeszcze bardziej zaniepokojony.

Jakże błogosławiłem moje przyzwyczajenie niszczenia wszelkich papierów, listów i notatek. Moja pamięć zastępowała mi wszelkie zapiski. Wyobrażałem sobie z łatwością zawieszoną minę nieproszonego gościa, opuszczającego z niczem hotel „Excelsior”. Szukał i... nie znalazł!

A notesy?

Wyjąłem pugilares z kieszeni i przejrzałem go pędzicie. Brakowało notesu, z którym nigdy się nie rozstawałem. Nie było w nim nic ważnego. Jednak pewne obliczenia i adresy, które obawiałem się powierzyć jedynie mojej pamięci, pod żadnym pozorem nie powinny się dostać w obce, niepowołane ręce.

Szukałem w szufladach, wśród porozrzuconych rzeczy.

Usiadłem na krześle i zamknąłem oczy. Siłą woli starałem się sobie przypomnieć, kiedy po raz ostatni miałem go w ręku... Podobne myślowe ezenia odbywałem często i zwykle z

dotatnim wynikiem. I tym razem moja pamięć nie zawiodła mnie. Przypomniałem sobie, że po powrocie z domu krytego czerwonym dachem, przeglądałem notes. Siedziałem wówczas na kanapie... Potem poszedłem do Lądzi. Musiał więc albo upaść na podłogę, lub też leżeć do tej pory, wciśnięty w róg kanapy.

Zaczętem gorączkowo szukać

Notesu nigdzie nie było.

Czyżby mój nieproszony gość wiedział o jego istnieniu i dlatego przyszedł? Nie! To było wykluczone. Pragnął raczej cokolwiek znaleźć i zupełnie przypadkowo wpadła mu w ręce cenna zdobycz.

Spojrzałem na zegarek. Dochodziła druga w nocy. Niedługo zaczynał świtać. Chciałem przed wschodem słońca znaleźć się w „Ustroniu”, a nie mogłem pozostawić notesu w rękach nocnego gościa.

Zawahałem się.

Na pierwszym jednak planie stała Marta.

Zebrałem porozrzucone rzeczy i włożyłem je do walizki. W najgorszym razie wyjadę bez bagażu. Doprawdy nie będzie to wielka strata i nie pierwszy raz znajduję się w podobnym położeniu. Ale później... Nie daruję złodziejowi notesu! Nie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wolsztyn

Wia) Aresztowanie. Oślawiony na tutejszym terenie, znany również w Lesznie dr. Goy-Gojowski został w dniu 5-go br. aresztowany i umieszczony w więzieniu sądowym w Wolsztynie za bezprawne spędzenie płodu.

— 0 —

Radjoprogram

Piątek, 9. sierpnia.

Warszawa — 6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 „Dla naszych letników i uzdrowisk” koncert. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,00 Koncert Zespołu Mandolinistów. 13,30 Z rynku pracy. 15,30 Muzyka wokalna. 16,00 „Życie wód słodkich w lecie i w zimie”. 16,15 Koncert. 16,35 Pogadanka dla chorych. 16,50 „Rok 63” — fragment z powieści. 17,00 Kwintet na flet, obój, klarnet, waltornię i fagot. 17,25 Mała Orkiestra P. R. 18,00 „Przyrodnik na urlopie” — reportaż. 18,30 Skrzynka ogólna. 18,40 Chwilka społeczna. 18,45 Muzyka. 19,30 Recital śpiewaczy. 19,50 Monolog. 20,00 Skrzynka rolnicza. 20,10 Reportaż muzyczny. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka salonowa. 22,10 Muzyka taneczna.

— 0 —

Na fali eteru

Radio Polskie pozbywa się powiśników

Ciekawe cyfry statystyczne, dotyczące rozwoju radjofonii na świecie i w Polsce ogłosiło Biuro Studiów Polskiego Radja. Według obliczeń za rok 1934 ogólnie-europejski przyrost abonentów radja wynosił 16,4 proc. Silniejszy od ogólnie-europejskiego był przyrost abonentów w Niemczech, który wynosił 18,1 proc., najsilniejszy natomiast w Polsce, gdyż wyraża się cyfrą 19,7 proc.

Jest to niewątpliwie objaw dodatni, świadczący o tem, że tempo rozwoju naszej radjofonii w roku 1934 było większe od średniej ogólnie-europejskiej — choć pod względem ilości słuchaczy i nasycenia pozostajemy jeszcze stosunkowo daleko w tyle poza innymi radjofoniami.

Tydzień ciszy we Francji.

Z inicjatywy znanego literata Georges Duhamel ogłoszony został we Francji ty-

dzień zwalczania hałasu, który ma głównie na celu tępienie głośników grających przy otwartych oknach, lecz także i zwalczanie hałasu ulicznego. Duhamel — jak zresztą i wielu innych ludzi — odczuwa boleśnie przykrość, jaką sprawiają zły i zbyt hałaśliwe głośniki, wydierające się przez otwarte okna, i to uczyniło go nieprzejednanym wrogiem radja.

„Telewizja” czy „telewizyjnik”?

W kilku krajach debatuje się obecnie nad ustaleniem nazwy dla osoby odbierającej telewizję. Brytyjski Komitet Rzeczoznawców dla spraw językowych ustalił obecnie angielskie słowo „televiwer” (telewizja). Ogólnie przewidują, że przyjmie się krótsza nazwa „Viewer” (widz), jako odpowiednik do słowa „listener”.

Francuzi proponują na określenie czasownika „odbierać telewizję” następujące wyrazy: „televiser”, „televiner”, „radio-susciter”, „televisionner”, wreszcie „visionner”.

W Szwajcarii rośnie liczba radjofosłuchaczy.

W czerwcu przybyło w Szwajcarii 2.407 nowych abonentów. Czyli, że na 30. czerwca było ogółem 378.039 abonentów, z czego 11 proc. czyli 43.705 aparatów odbiera audycje zapomocą kabla telefonicznego.

Wściekły pies w pociągu

Kraków. Krakowski urząd wojewódzki ogłasza następujący komunikat:

„Mężczyzna w mundurze kroju wojskowego (żołnierz, strzelec, junak, p. w.), pokasany przez psa w palec prawej ręki w dniu 24 lipca br. w pociągu nr. 407, zdążającym z Katowic do Krakowa między godz. 15—16, na przestrzeni Ciężkowice—Trzebinia, winien zgłosić się bezzwłocznie do lekarza urzędowego, celem natychmiastowego rozpoczęcia leczenia, ponieważ okazało się, że pies, który go pokasał, jest wściekły”.

Za występki przeciwko rasie

Berlin. W areszcie ochronnym w Gładbach koło Monachjum popełnił samobójstwo, skacząc z trzeciego piętra na bruk, Żyd Frenkel, który przed paru dniami aresztowany został

za utrzymywanie stosunków z kobietą aryjskiego pochodzenia. Jak donoszą, w Waldenburg na Śląsku aresztowano 6 Żydów i 7 dziewcząt niemieckich, w Górlitz zaś 4 Żydów, i 4 dziewczęta aryjskiego pochodzenia, oskarżonych o utrzymywanie bliskich stosunków.

Informator m. Leszna

HOTELE I RESTAURACJE:

„Gourmand” — restauracja — winiarnia T. Zganiński, Rynek 32, Tel. 59. Miejsce spotkania znawców smacznych potraw, oraz dobrze pielęgnowanych napojów.

„ESPLANADE” — Kawiarnia, Restauracja. Ogród. Tel. 14. — Codziennie od godz. 17-aj koncert. Wybórowa kuchnia, dobrze pielęgnowane napoje. Specjalność sezonowa: Lody włoskie. — Ceny przystępne.

Hotel Bristol, ul. M. Piłsudskiego 50. — Tel. 44. — Restauracja: śniadania, obiady, kolacje. Tanie pokoje.

FRYZJERZY:

Uplekszysz się w salonie fryzjerskim Młazalskiego, Leszczyńskich 40. Trwała onduacja, farbow. brwi i rzęs, masaż. Salon męski, najlepsza obsługa fachowa.

FOTOGRAF:

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, Piłsudskiego 13.

MALARZE:

Zakład malarski (zał. r. 1897) Władysława Wasielewskiego, Leszno ul. Wschowska 4 znany w Wielkopolsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonywania wszystkich prac malarskich począwszy od skromnych do najodborniejszych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe.

BANKI:

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Leszczyńskiego, ul. Marsz. Piłsudskiego 7. Tel. 88.

ROZRYWKI

Kino-Teatr Hotel Polski. Dziś arcysejso-cyjny film p. t. „MIASTO POD TEROREM”. W roli głównej George O'Brien, jako nieustraszonego marszałek.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań, dnia 7. 8. 1935 r.

Ceny orientacyjne	
Zyto	9,75—10,00
Pszenica	13,25—13,50
Jęczmień 705—725 g/l	13,25—13,00
Jęczmień 670—680 g/l	12,25—12,75
Owies	13,00—12,75
Uspokobienie spokojne	
Mąka żytnia I. gat. 0,55% wł. w.	17,00—18,00
Mąka żytnia I. g. 0,65% wł. w.	16,00—17,00
Mąka żytnia II g. 55-70% wł. w.	11,75—12,75
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wł. w.	9,75—10,75
Mąka żytnia razowa 0,95% wł. w.	12,50—13,50
Uspokobienie spokojne	
Mąka pszenna g. IA 20% wł. w.	24,00—26,50
Mąka pszenna g. IB 45% wł. w.	23,50—24,00
Mąka pszenna g. IC 55% wł. w.	22,50—23,00
Mąka pszenna g. ID 60% wł. w.	21,50—22,00
Mąka pszen. gat. IE 65% wł. w.	20,50—21,00
Mąka pszen. gat. IIA 20-55% wł. w.	20,00—20,50
Mąka psz. gat. IIB 20-65% wł. w.	19,50—20,00
Mąka pszen. g. IID 45-65% wł. w.	17,25—17,75
Mąka pszen. g. IIF 55-65% wł. w.	15,75—16,25
Mąka pszen. g. IIIA 65-70% wł. w.	14,75—15,25
Mąka pszen. g. IIIB 70-75% wł. w.	12,75—13,25
Uspokobienie spokojne	
Otręby żytnie stand.	7,25—7,75
Otręby pszen. grube stand.	8,25—8,75
Otręby pszen. średnie	7,50—8,00
Otręby jęczmienne	8,25—9,50
Rzepak zim.	26,00—28,00
Gorzczyca	30,00—32,00
Groch Viktorja	26,00—28,00
Łubin niebieski	13,50—14,00
Łubin żółty	14,75—15,25
Mak niebieski	35,00—37,00
Linarnatka	38,00—40,00
Makuch lniany w taflach	17,00—17,25
Makuch rzepakowy w tafl.	12,25—12,50
Makuch słonecznikowy w tafl.	15,50—16,00
Srut Soja	18,50—19,00
Ogólne uspokobienie spokojne	

GIELDA WARSZAWSKA.

z dnia 7. 8. 1935 r.

	Dewizy:	
	trans.	sprzed.
Belcja	89,35	89,58
Berlin	213,00	214,00
Holandja	357,90	358,80
London	26,23	26,36
Nowy Jork czek	5,28 ³ / ₄	5,31 ¹ / ₂
Nowy Jork kabel	5,28 ³ / ₄	5,31 ¹ / ₂
Paryż	34,90	35,68
Praga	21,95	22,00
Szwajcaria	172,95	173,38
Włochy	43,40	43,52

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budow.	41,75
4% poz. inwestycyjna	109
4% poz. prem. dol.	53,40
5% poz. konwers.	68,00
6% poz. dolarowa	82,50
7% poz. stabiliz.	65,13

Nakładem i drukiem

„Drukarnia Leszczyńska” Sp. z o. o.

w Lesznie.

Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek.

Kupuję w każdej ilości słomę lnianą

nawet najgorsze gatunki, krótką, zanieczyszczoną, koszową i maszyną młóconą.

H. Dembiński - Gostyń

ulica św. Ducha nr. 10 — Telefon 76.

Wyczam każdego czasu

kroju garderoby

damskiej i męskiej

według najnowszych wymogów. L. Wojciechowski, Leszno, Rynek 30, wejście ul. Leszczyńskich.

Beczki

do ogórków i kapusty

oraz

wannę do prania

po bardzo niskich cenach

poleca

Z. Napieralski

Leszno, Nowy Rynek 7

Reparacje wykonuje się fachowo i tanio.

Nowe szkockie śledzie

oraz wszelkie towary kolonialne i artykuły do prania — poleca

CENTRALA

Towarów Spożywczych

Bracia Król, Leszno

Rynek 10.

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią —

zaraz do wynajęcia.

Leszno, ul. Osiecka 11.

Meble

sypialka i kuchnia oraz stół i 12 krzeseł dębowych tanio na sprzedaż.

Stolarnia: F. Lewandowski, Zaborowo.

DYPLOMY

w różnych deseniach.

Wykonanie solidne.

poleca

Ceny przystępne

Drukarnia Leszczyńska
Leszno, ulica Wolności nr. 21

Mieszkania

3 pokojowe, z łazienką i elektr. oświetleniem, poszukuje Urzędnik Państw. Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu pod „Urzędnik”.

Służąca

uczciwa do wszelkich prac domowych od 15 bm. — potrzebna. — Restauracja pod filarami.

Służąca

do wszelkich prac domowych z gotowaniem dobrze polecona, znająca także język niemiecki, potrzebna od zaraz lub później. Zgł. do eksp. Głosu.

Odpadki kuchenne

jako karmę dla zwierzyny, przyjmuje zw. dziczyznę Zwieryniec w Lesznie.

Skład z urządzeniem

na kolonjalkę, z przyległym pokojem i duży lokal na pracownię, w pobliżu Rynku od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Leszno, Rynek 24, w składzie.

Nowoczesna

sypialka na dębowo malowana, zaraz, tanio na sprzedaż. — Leszno, Plac Dr. Metziga 4.

Młody wilk

okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. Głosu.

Sprzedam

ciężar. przesadną windę (Laufkatzenwinde Mork) komplet z łańcuchami, mtr. tragarzem i daszkiem za pół ceny kupna.

Walenty Horowski

ul. Gabr. Narutowicza 46

Kupię dom

za gotówkę. Zgłoszenia pism. do eksp. „Głosu” pod „Dom”.

Nowe tłuste śledzie

poleca

Skład Towarów Spożywczych P. Okrzoś
Leszno, ulica Łaziebnna nr. 21.

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe” „Przyjaciół Rolnika” i dodatkiem powieściowym z odnoszeniem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnoszeniem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w zakładzie, spowod. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1. lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyj. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,50 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.